



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 2 marca 2016

r. **[Multimedia]**

Drzwi zawsze otwarte

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Mówiąc o miłosierdziu Bożym, wielokrotnie przywoływaliśmy postać ojca rodziny, który kocha swoje dzieci, pomaga im, troszczy się o nie, przebacza im. I jako ojciec wychowuje je i napomina, kiedy błędnie postępują, pomagając im wzrastać w dobru.

W ten sposób jest przedstawiony Bóg w pierwszym rozdziale Księgi proroka Izajasza, w którym Pan, niczym ojciec czuły, ale także czujny i surowy, zwraca się do Izraela, oskarżając go o niewierność i zepsucie, aby sprowadzić go z powrotem na drogę sprawiedliwości. Tak zaczyna się tekst: «Niebioso, słuchajcie, ziemio, nadstaw uszu, / bo Pan przemawia: / 'Wykarmiłem i wychowałem synów, / lecz oni wystąpili przeciw Mnie. / Wół rozpoznaje swego pana / i osioł żłób swego właściciela, / Izrael na niczym się nie zna, / lud mój niczego nie rozumie'» (1, 2-3).

Bóg za pośrednictwem proroka przemawia do ludu z goryczą rozczarowanego ojca: wychował swoich synów, a teraz oni wystąpili przeciwko Niemu. Nawet zwierzęta są wierne swemu panu i rozpoznają rękę, która je karmi; natomiast lud nie rozpoznaje już Boga, nie chce zrozumieć. Bóg, choć został zraniony, pozwala, by przemawiała miłość, i odwołuje się do sumienia tych wyrodných synów, aby się opamiętali i na nowo pozwolili się kochać. To właśnie czyni Bóg! Wychodzi nam na spotkanie, abyśmy pozwolili, by On nas miłował — nasz Bóg.

Relacja ojciec-dziecko, do której często odwołują się prorocy, mówiąc o relacji przymierza między Bogiem a Jego ludem, uległa wypaczeniu. Misja wychowawcza rodziców ma na celu zapewnienie dzieciom rozwoju w wolności, nauczanie ich odpowiedzialności, zdolności pełnienia dobrych dzieł dla siebie i dla innych. Natomiast z powodu grzechu wolność staje się żądaniem niezależności, pychą, a pycha prowadzi do przeciwstawiania się i do ułudy samowystarczalności.

Dlatego Bóg karci swój lud: «Zbłądziliście». Z miłością i goryczą mówi: «mój» lud. Bóg nigdy się nas nie wypiera; jesteśmy Jego ludem, najgorszy z mężczyzn, najgorsza z kobiet, najgorszy lud są Jego dziećmi. Taki jest Bóg: nigdy, przenigdy się nas nie wypiera! Zawsze mówi: «Przyjdź, dziecko». Taka jest miłość naszego Ojca; takie jest Boże miłosierdzie. Posiadanie takiego Ojca daje nam nadzieję, daje nam ufność. Tę przynależność należałoby przeżywać w ufności i posłuszeństwie, ze świadomością, że wszystko jest darem, który pochodzi z miłości Ojca. A tymczasem jest próżność, głupota i bałwochwalstwo.

Dlatego teraz prorok zwraca się bezpośrednio do tego ludu surowymi słowami, aby mu pomóc zrozumieć powagę jego winy: «Biada ci, narodził się grzeszny (...), / dzieci wyrodne! / Opuścili Pana, / wzgardzili Świętym Izraela, / wstecz się odwrócili» (w. 4).

Następstwem grzechu jest stan cierpienia, którego konsekwencje ponosi także kraj, zniszczony i spustoszony tak bardzo, że Syjon — to znaczy Jerozolima — nie nadaje się do zamieszkania. Tam, gdzie odrzuca się Boga, Jego ojcostwo, życie staje się już niemożliwe, istnienie traci swoje korzenie, wszystko zdaje się wypaczone i unicestwione. Jednak także to bolesne wydarzenie służy zbawieniu. Próba jest po to, aby lud mógł doświadczyć goryczy tego, kto porzuca Boga, a zatem zmierzyć się z przynębiającą pustką wyboru śmierci. Cierpienie, będące nieuniknioną konsekwencją decyzji samozniszczenia, winno skłonić grzesznika do refleksji, aby otworzyć go na nawrócenie i przebaczenie.

To właśnie jest droga Bożego miłosierdzia: Bóg nie postępuje z nami według naszych grzechów (por. Ps 103, 10). Kara staje się środkiem, by pobudzić do refleksji. Rozumiemy więc, że Bóg przebacza swemu ludowi, okazuje łaskę i nie niszczy wszystkiego, ale zawsze pozostawia otwarte drzwi dla nadziei. Zbawienie wymaga decyzji, by posłuchać i się nawrócić, ale pozostaje zawsze darem darmowym. Dlatego też Pan w swoim miłosierdziu wskazuje drogę, która nie jest drogą ofiar rytualnych, lecz raczej sprawiedliwości. Kult jest krytykowany nie dlatego, że jest bezużyteczny sam w sobie, ale dlatego, że zamiast wyrażać nawrócenie, usiłuje je zastąpić; staje się w ten sposób poszukiwaniem własnej sprawiedliwości, tworząc błędne przekonanie, że to ofiary zbawiają, a nie Boże miłosierdzie, przebaczące grzech. Aby to dobrze zrozumieć: jeśli ktoś jest chory, idzie do lekarza; kiedy ktoś ma poczucie grzeszności, idzie do Pana. Ale jeśli zamiast iść do lekarza udaje się do czarownika, to nie powróci do zdrowia. Jakże często nie idziemy do Pana, wolimy podążać błędnymi drogami, szukając poza Nim usprawiedliwienia, sprawiedliwości, pokoju. Prorok Izajasz mówi, że Bóg nie ma upodobania we krwi wołów i baranów (w. 11), zwłaszcza jeśli ofiara dokonywana jest rękoma zbrukanymi krwią braci (w. 15). Myślę w tej chwili o niektórych dobroczyńcach Kościoła, którzy przynoszą ofiary — «Proszę przyjąć tę ofiarę na Kościół» — ale jest to owoc krwi wielu ludzi wykorzystywanych, maltretowanych, zniewalanych pracą źle opłacaną! Powiedziałbym tym ludziom: «Bardzo proszę, zabierz z powrotem ten czek, spal go». Lud Boży, to znaczy Kościół, nie potrzebuje brudnych pieniędzy, potrzebuje serc otwartych na Boże miłosierdzie. Do Boga trzeba zbliżać się z rękoma oczyszczonymi, unikając zła, a praktykując dobro i sprawiedliwość. Jakże pięknie kończy prorok:

«Przestańcie czynić zło! / Zaprawiajcie się w dobru! / Troszczcie się o sprawiedliwość, / wspomagajcie uciśnionego, / oddajcie słuszość sierocie, / w obronie wdowy stawajcie!» (ww. 16-17).

Pomyślcie o wielu uchodźcach, którzy przybywają do brzegów Europy i nie wiedzą, gdzie się udać. Wówczas, mówi Pan, grzechy, choćby były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją, staną się białe jak wełna, a lud będzie mógł karmić się dobrami ziemi i żyć w pokoju (por. ww. 18-19).

To jest cud przebaczenia — przebaczenia, jakim Bóg jako Ojciec pragnie obdarzyć swój lud. Miłosierdzie Boga jest oferowane wszystkim, a te słowa proroka odnoszą się również dzisiaj do nas wszystkich, wzywanych, byśmy żyli jako dzieci Boże.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. Trwający Jubileusz Miłosierdzia uświadamia nam, że do Boga trzeba zbliżać się z czystym sercem, wyrzekając się zła i grzechu, kierując się sprawiedliwością, dzieląc się z innymi dobrem i miłością. Niech nasze życie będzie ufnym pielgrzymowaniem do domu miłosiernego Ojca, który z radością dostrzega nasz żal, chęć przemiany, nawrócenie, postanowienie poprawy. Polecając Bogu w modlitwie wasze pragnienie wytrwania w dobrym, z serca wam błogosławię.